GAZETA POZNANSKA.

Nro. 26.

w Sobotę dnia 1. Kwietnia Roku 1815.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Przy nadchodzącey porze wiosenney, wzywam ninieyszém JPP. Lekarzy prywatnych i Chirurgów I. i II. klassy Departamentu tuteyszego, ażeby ci, którzy się zasczepieniem ospy krowiey trudnią, do téy dla dobra powszechnego nader użyteczney czynności przystępowali, i tabelle swoie, dzieci przez nich szczęśliwie ospą krowią zasczepionych, podług dziennika w tey mierze prowadzić się maiącego sporządzone, na końcu r. b. swym Fizykom Powiatowym, lub WW. Podprefektom podać zechcieli. — Przez gorliwe uskutecznienie ninieyszego wezwania, tak na wdzięczność Rządu, iako i każdego o dobro powszechne dbaiącego, zasłużą.

Poznań dnia 13. Marca 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Prześwietna Kommissya Centralna Likwidacyina Xięstwa Warszawskiego nadesłała mi wyroki i zaświadczenia, przyznaiące za dług Skarbowy niektóre pretensye Naddzierżawców i Poddzierżawców dóbr Narodowych, dla doręczenia onych prawdziwym właścicielom. — Gdy zaś z pomiędzy tych właścicieli pobyt teraznieyszy, JP. *Müller*, Naddzierżawcy Ekonomii Orpiszewskiey, i JP. *Adama Loeber*, Poddzierżawcy Folwarku *Smorzewa*, teyże Ekonomii, nie iest mi wiadomy, wzywam ich zatém ninieyszém, aby po odebranie wspomnionych wyroków i zaświadczeń, za dokumentami insynuacyinemi do Bióra Prefektury Departamentu tuteyszego stawili się osobiście, lub przez umocowanych do tego Pełnomocników. Poznań dnia 15. Marca 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy w Magazynie tuteyszym znayduie się worków 4437, do zwyczaynego używania iuż niezdatnych, które iednak do papierni użyte bydź mogą, podaię przeto do wiadomości, iż worki te przez publiczną licytacyą, maiącą się odbydź w tuteyszém Biórze Magazynowym dnia 3 Kwietnia r. b. o godzinie 10tey przed południem, sprzedane będą, wzywaiąc wszystkich maiących wolą do kupna tych worków, żeby na ten termin przybyli, i licyta swoie podawali.

Poznań dnia 23. Marca 1815 r.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, P. Zaydler.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Podaię ninieyszém do wiadomości publiczney, że sól po Magazynach w *Poznaniu*, *Międzychodzie*, *Skwierzynie*, *Wschowie* i *Rawiczu*, przez PP. Fraenkel i Mendelsohn, w tey samey cenie, iaka w miesiącu Marcu miesce miała, przedawana będzie i w miesiącu nadchodzącym Kwietniu. Poznań dnia 25. Marca 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, Zaydler.

Z Wiednia dnia 12. Marca.

Dostrzegacz Austryacki zawiera, co następuie:

Ażeby dostatecznie ocenić uroczyste mocarstw oświadczenie, tyczące się ostatniego przedsięwzięcia *Bonapartego*, potrzeba ie rozważyć naprzód ze względu prawa, które środkowi temu służyło za zasadę, powtóre ze względu myśli, w iakiey zostało uchwaloném.

Prawo było niewątpliwém. Aktem abdykacyi i traktatem zawartym z sprzymierzonemi mocarstwami na dniu 11. Kwietnia 1814. zrzekł się wyraźnie *Bonaparte* samowładztwa nad *Francyą*, *Włochami* i nad wszystkiemi przezeń rządzonemi kraiami.*) Powrót iego do *Francyi* na czele uzbroionego hufcu, zniósł prawa, które mu rzeczony nadał traktat, albowiem przez iego własny, dowolny i rozważny czyn zerwaną i zniszczoną została umowa, i niemogła mu żadnych nowych praw nastręczyć, ponieważ z iawney zbrodni niemogą wyniknąć prawa. Tym więc sposobem został on w nayścisleyszém znaczeniu wyrazu pozbawionym prawa, nienależy więcey do porządku cywilnego i społecznego i wydał się na banicyą, którą bezpośredni uczestnicy traktatu Paryzkiego, w imieniu wszystkich innych mocarstw Europeyskich, z zupełném umocowaniem, i z wyraźnem wszystkich spółcześnych przychyleniem się, na niego wyrzekli.

Myśl, z którey środek ten wypłynął, iest dostatecznie usprawiedliwioną i pochwaloną, skoro się zważy, iż to ta sama była, którey *Europa* swe wyzwolenie, wielki związek, do którego później sama *Francya*, takiemiż ożywiona zamiarami, przystąpiła, swóy początek, a wiek obecny winien swą sławę i świetność. Twórcy i uczestnicy związku, niemogli zamilczeć na przedsięwzięcie, zdaiące się targać na skutek ich chwalebnych zwycięztw i na ubezpieczoną tylu wysileniami i ofiarami spokoyność ludzkości, iakkolwiek mało wzbudzić ono mogło obawy. Nie przeciw osobistym *Bonapartego* sposobom i siłom — przeciw pierwszemu, acz nayb[...]znaysilnieyszemu zamachowi, dążącemu do wzniesienia znowu iego znienawidzonego systemu, wydaném było ich oświadczenie. On sam, martwy cień, niepotrafi więcey wstrząsnąć *Europy*; ktokolwiek mniey więcey obeznany iest z wewnętrznemi *Francyi* stósunkami, dzisieyszym iey mieszkańców sposobem myślenia i zasiłkami, które rząd iey ma w swey mocy, niepoczytuie za rzecz podobną, iżby nawet spokoyność tego tylko kraiu potrafił należycie zawichrzyć. Lecz duch, który w tym nowym oddycha zuchwalstwie, niepowinien nigdy uchodzić wzgardy, owszem ilekolwiek się tylko obwiescza w czynach, powinien bydź pociągnionym przed trybunał *Europy*, i uroczyście piętnowanym. Nadto liczne są powody wierzenia, iż czcze wieści o uroionych nieporozumieniach między wielkiemi dworami pierwszą były podnietą szalonego zamachu *Bonapartego*. Było więc rzeczą odpowiadaiącą zupełnie godności zebranych w *Wiedniu* Monarchów i Ministrów, przekonać świat iawnym i wzbudzaiącym uszanowanie krokiem, iż zasady r. 1813 i 1814. na chwilę nieprzestały bydź nayceInieyszém postępowania ich prawidłem, i że statecznie postanowili, dzieło swe dokonać, ustalić i utrzymać, gotowymi będąc do walczenia przeciw każdemu, ktoby się odważył zagrozić powszechnemu pokoiowi *Europy* nową rewolucyą lub woyną, iako przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi.

Oświadczenie z dnia 13., z tego uważano

*) Traktat z dnia 11. Kwietnia 1814. — „Artykuł 1. Cesarz *Napoleon* zrzeka się za siebie, swoich następców i sukcessorów, niemniey za wszystkich członków rodziny, wszelkich praw samowładztwa tak co do Państwa Francuzkiego, iako też Królestwa Włoskiego i każdego innego kraiu.“ (Zobaczyć gazetę naszą roku zeszłego Nro. 52. na stronnicy 648.)

względu, — gdyby nawet bezśredni onegoż powód iuż był dostatecznie rozwiązanym, i *Bonaparte* iuż uległ losowi, któren sam zgotował sobie, — pozostanie godnym w historyi czasu pomnikiem, i wieczny czynić będzie zaszczyt duchowi Kongressu, iedności i wysokiemu uczuciu Monarchów, oraz mądrości ich Ministrów.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 20. i gazety Berlinskie z dnia 28. Marca, zawieraią dwie następuiące odezwy, które *Bonaparte* wchodząc do *Francyi* wydał do woyska i ludu:

Do woyska.

Żołnierze! Niebyliśmy pokonani; dway mężowie, opuściwszy nasze szeregi, opuścili nasze wawrzyny, swą oyczyznę, swego Monarchę, swego dobrodzieia.

Mieliżby ci, co przez lat dwadzieścia i pięć całą przebiegaiąc *Europę*, nieprzyiaciół przeciwko nam podszczuwali, co przez całe swe życie, złorzecząc naszey piękney *Francyi*, w szeregach obcych woysk przeciwko nam walczyli, — przywłaszczyć sobie, rozkazywać naszym orłom i one krępować? — ci, co widoku ich znieść niemogli? Scierpiemyż, ażeby dziedziczyli owoce naszych chwalebnych usiłowań? Ażeby byli panami naszych zaszczytów, naszych maiątków, ażeby spotwarzali naszą sławę?

Gdyby się panowanie ich utrzymało, wszystko, nawet pamiątka owych dni nieśmiertelnych, poszłaby w zapomnienie; z iakiemże rozjątrzeniem wszpetnym wystawiaią ie kształcie, iakże staraią się zatruwać to, czemu się świat cały zadziwia? Jeżeli znayduią się iescze obrońcy naszey sławy, to trzeba ich szukać między tymiż nieprzyiaciołmi, którycheśmy na placu boiu pokonywali.

Żołnierze! Na moiém wygnaniu doszedł głos wasz do mnie; przybyłem wpośrod wszelkich przeszkod i niebezpieczeństw. Generał wasz, powołany wyborem ludu, i przez was wyniesiony, zdaie się bydź wam znowu powróconym; przybywaycie i łączcie się z nim.

Zdzieraycie te kolery, które naród wypędził, a która od lat dwudziestu pięciu wszystkim nieprzyiaciołom *Francyi* za oznakę iednoczenia się służyły. Przypinaycie tróyfarbną kokardę, którąście w owych wielkich dniach nosili.

Trzeba zapomnieć, żeśmy byli panami ludów; lecz niepowinniśmy ścierpieć, iżby się ktoś w nasze mięszał sprawy.

Któżby się odważył przywłaszczyć sobie panowanie u nas? Któżby miał moc do tego? Weźcież znowu te orły, któreście mieli pod *Ulmem*, *Austerlicem*, *Jeną*, *Eylau*, *Friedlandem*, *Tudelą*, *Eckmühl*, *Wagramem*, *Smoleńskiem*, *Moskwą*, *Lützen*, *Würschen*, *Montmirail*. Rozumiecież, iż ta, dziś tak dumna, garstka Francuzów, widok ich znieść potrafi? Powrócą oni znowu tam, zkąd przybyli, i tam, ieżeli chcą, będą znowu panowali, iak panowali według ich twierdzenia przez lat dziewiętnaście.

Wasze maiątki, wasze zaszczyty, maiątki, zaszczyty i sława waszych dzieci, niemaią większych nieprzyiaciół, nad tych Xiążąt, których nam cudzoziemcy narzucili; są oni nieprzyiaciółmi naszey sławy, ponieważ historya tylu heroicznych czynów, które uświetniły lud Francuzki w boiu przeciw iarzmu, iakie nań włożyć chcieli, potępiaiącym ich iest wyrokiem.

Weterani woysk z po nad Sambry, Mozy, Renu, z Włoch, Egiptu, z Zachodu, są upokorzeni, chlubne ich blizny napiętnowane; zwycięztwa ich byłyby zbrodnią, waleczni ci żołnierze buntownikami, gdyby, iak przychodnie twierdzą, prawy Monarcha znaydował się wpośród woysk obcych; zaszczyty, nagrody i przychylność, są tylko dla tych, którzy im przeciwko oyczyznie i przeciwko nam służyli.

Żołnierze! Przybywaycie, stawaycie pod chorągwiami waszego naczelnika; byt iego zawisł tylko od waszego, prawami iego są prawa ludu i wasze. Jego interessem, iego zasczytem, iego sławą, iest iedynie wasz interes, wasz zasczyt, wasza sława.

Zwycięztwo przodować będzie wstępnym krokiem; orzeł w kolorach narodowych przelatywać będzie od wieży do wieży aż do wież kościoła N. Panny; wówczas z zasczytem pokazywać będziecie wasze blizny; wówczas chełpić się będziecie mogli z waszych czynów; oswobodzicielami oyczyzny będziecie.

W waszym wieku, waszymi otoczeni spółobywatelami i od nich poważani, opowiadać im będziecie wasze wielkie dzieła; z pychą będziecie mogli do nich przemawiać: I ia należałem do tego wielkiego woyska, które dwakroć weszło w bramy *Wiednia*, w bramy *Rzymu*, *Berlina*, *Madrytu*, *Moskwy*, które oswobodziło *Paryż* od plugastwa, którem zdrada i przytomność nieprzyiacioł, stolicę tę zeszpeciły.

Cześć tym walecznym żołnierzom, sławie oyczyzny; wieczna hańba zbrodniczym Francuzom, iakiegokolwiek znaczenia i stanu, którzy przez dwadzieścia pięć lat z przybyszami walczyli, i serce oyczyzny rozdzierali.

Napoleon.

Na rozkaz Cesarza:
Wielki Marszałek, Generał-Major wielkiego woyska,
(Podp.) *Bertrand.*

Do ludu Francuzkiego!

Francuzi! Przeniewierstwo Xięcia Castiglione (*Augereau*) wydało *Lugdun* bez obrony nieprzyiaciołom. Woysko, którego mu powierzyłem dowództwo, liczbą swych batalionów, i zapałem żołnierzy, z których się składało, było w stanie porazić korpus woyska Austryackiego, które przeciwko niemu stało, i zayść z tyłu lewemu skrzydłu woyska nieprzyiacielskiego, ktore *Paryżowi* zagrażało.

Zwycięztwa pod *Champaubert*, *Chateau-Thierry*, *Vauchamp*, *Mormans*, *Montereau*, *Craonne*, *Rheims*, *Arcis-sur-Aube* i *St. Dizier*; powstanie walecznych włościan w *Lotaryngii*, w *Szampanii*, w *Alzacyi*, w *Franche Comté* i *Burgundyi*, i posada, którą w tyle woyska nieprzyiacielskiego zaiąłem, odciąwszy ie od iego magazynów, odwodowych parków, iego dowozów i ekwipażów, wprawiły ie w stan rozpaczny. Francuzi nie byli nigdy silnieyszymi, a wybor woyska nieprzyiacielskiego zgubionym był bez ratunku; byłoby ono znalazło swóy grób w tych przestronnych okolicach, które tak niemiłosiernie rabowało, gdy za iednym razem zdrada Xięcia Raguzańskiego (*Marmont*) wydała stolicę i wprawiła w nieład woysko.

Ten niespodziany postępek tych dwóch Generałów, którzy zdradzili razem swą oyczyznę, swego Monarchę i dobrodzieia, zmienił los woyny. Nieprzyiaciel w tak nieszczęśliwém był położeniu, iż na końcu potyczki, stoczoney przed *Paryżem*, znaydował się bez amunicyi. Te nowe wielkie okoliczności kraiały me serce, lecz umysł moy pozostał niewzruszonym; wziąłem tylko interes oyczyzny na uwagę; obrałem sobie wygnanie na skale. Życie moie było i musiało iescze bydź dla was użyteczném. Nie dozwoliłem, ażeby wielka liczba obywateli, która mi towarzyszyć chciała, los móy dzieliła. Sądziłem obecność ich pożyteczną bydź dla *Francyi*, i wziąłem z sobą tylko garstkę walecznych od moiey gwardyi.

Wybór wasz wyniosł mnie na tron; wszystko, co się bez was stało, iest nieprawém. Od lat dwudziestu pięciu ma *Francya* nowe interessa, nowe urządzenia, nową sławę, które iedynie zaręczonemi bydź mogą przez rząd narodowy, i nową wśród tych okoliczności zrodzoną dynastyą.

Xiążę, który naprożno usiłuie opierać się na prawie lennem, będzie mógł tylko zabez-

pieczyć honor i prawa małey liczby osób, nieprzyiaciół ludu, prawa, które lud ten od lat dwudziestu pięciu na wszystkich swych zgromadzeniach narodowych odrzucił. Wasza spokoyność wewnętrzna, i szacunek wasz za granicą nazawsze byłyby postradanemi.

Francuzi! Na wygnaniu moiém powziąłem wasze skargi i wasze życzenia; żądacie zwrotu obranego przez was rządu, który sam tylko iest prawym; oskarżaliście mnie o me długie drzymanie; wyrzucacie mi, żem spokoyności mey poświęcił wielkie interessa oyczyzny. W pośród wszelakich niebezpieczeństw przepłynąłem morza; stawam pomiędzy wami, dla obięcia znowu moich praw, które są także waszemi.

Wszystkie uczynki, pisma, mowy szczególnych ludzi od pokoiu Paryzkiego, pogrążę w wieczney niepamięci; nie będzie to naymnieyszego miało wpływu do pamiątki ważnych posług, które oddali; zdarzaią się bowiem wypadki, ludzką przechodzące organizacyą.

Francuzi! Niemasz żadnego by i naymnieyszego narodu, ktoryby niemiał i niewykonał prawa uchylenia się hańby: bydź posłusznym Monarsze, którego mu zwycięzki na chwilę nieprzyiaciel narzucił.

Gdy *Karól VII.* powróciwszy do *Paryża*, uroiony tron *Henryka VI.* obalił, wyznał, iż winien swóy tron odwadze swych walecznych, a nie Xięciu Regentowi *Anglii.*

Tak i ia zawsze chlubić się będę, żem iedynie wam i walecznym mego woyska wszystko winien.

Napoleon.

Z rozkazu Cesarza:

Wielki Marszałek pałacu, Generał-Major wielkiego woyska,

(Podp.) *Bertrand.*

Nayzwięźleyszą odpowiedzią — dodaie Dostrzegacz Austryacki — na powyższe, wbrew zwyczaiowi *Bonapartego* zbyt rozwlekłe, i całkiém w rewolucyinym stylu 1793 r. ułożone odezwy, iest następuiąca proklamacya Generała Porucznika Hrabi *Marchand* do woyska 7mey dywizyi:

Żołnierze! *Bonaparte* wylądował na waszém wybrzeżu i przedziera się w głąb *Francyi.* Niezapomniymy, że nas uwolnił od przysięgi, i żeśmy zaprzysięgli wierność Królowi.

Pozostaniecie wiernymi honorowi i obowiązkowi waszemu, a burza ta wkrótce rozproszoną zostanie; wówczas uyrzemy naszą piękną oyczyznę znowu mocną i szczęśliwą. Lecz przeciwnie ieżeli poydziecie za zwodniczym przeniewierczych rad głosem, zleią się znowu na nas wszelkie nieszczęścia i cierpienia. Wkroczą powtórnie obce woyska do *Francyi,* krewni wasi ulegną rabunkom, wsie wasze spustoszeniom, a nieprzyiaciele nasi podzielą naszą oyczyznę.

Żołnierze! Znacie waszych dowódców; wiecie, iż są niezdolnymi prowadzić was inaczey, iak tylko torem honoru. Dowódcy wasi pokładaią w was całe zaufanie; słuchaycie zawsze naszego głosu, a oyczyzna niestanie się nigdy więcey łupem nieprzyiaciół.

(Podp.) Generał-Porucznik
Hrabia *Marchand.*

Z Paryża dnia 17. Marca.

Król Jmć własnoręcznem pismem oświadczył swą wdzięczność Marszałkowi, Xięciu Dalmacyi (*Soult*), za iego dotychczasowe posługi, zapewnił go o swym szacunku, i dodał, iż pragnie korzystać nadal z iego usług. — (Płonna więc była wiadomość w przeszłych gazetach Berlinskich o uwięzieniu tego Marszałka.)

Dalsze wiadomości o działaniach *Bonapartego*:

Bonaparte ruszył z *Lugdunu* dnia 13go z korpusem, który naygodnieysze wiary doniesienia podaią na 8—1000 ludzi. W braku większego napływu woyskowych, stara się

nymować stronników z nayposlednieyszego motłochu, który niema nic do stracenia, a przez rabunki zyskiwać może. Ponieważ woysko z poiedyńczych miast garnizonowych wyprowadzoném i w większe korpusy zebraném zostało, korzystaiąc on przeto z tego tymczasowego miast odsłonienia, wysyłał naprzód swych zwolenników, ażeby pospólstwo na iego przeciągali stronę. Powiodło mu się to na drodze, którą wziął z *Lugdunu* ku *Paryżowi*, iako to: w *Macon*, *Turnus* i *Chalons*. Po wszystkich tych mieyscach kupiło się pospólstwo, a władze zwierzchnicze, niemaiące woyska do zaradzenia złemu, musiały się schronić aż do *Chatillon* nad *Sekwaną*, także Prefekt Departamenta Złotego wybrzeża opuścił *Dijon* i ratował się ucieczką do *Chatillon*. W *Chalons* tak daleko zaprawiło się pospólstwo w swem buntowniczém przedsięwzięciu, że kilka armat, które Prefekt chciał uprzątnąć, ażeby *Bonapartemu* w ręce niewpadły, gwałtownie zabrało i w *Saonę* wrzuciło. Chcąc *Bonaparte* śpieszno rozszerzyć powstanie, każe rozsiewać pogłoskę, iż bez zawady postępuie, i dla nadania temu wiary, kazał zapowiedzieć w *Troyes*, ażeby tam przygotowano 10,000 porcyi dla iego korpusu; to samo kazał uczynić w *Provins*.

Wśród tych wszystkich groźnych doniesień, nie wielką tu mamy obawę, spodziewaiąc się wierności po większey części woyska, i kiedy kilku Generałów, zostaiących w porozumieniu z *Bonapartem*, aresztowano, rozmaite woyska, które do niego przeyść chciały, nieuczyniły tego, i kilka korpusów iuż iest przeciwko niemu w pochodzie. Generał *Mouton-Duvernet* prowadzi 2500 ludzi w pomoc Generałowi *Miollis*, który z mocnieyszym oddziałem ciągnie przez *Gap* do *Grenoble*. Marszałek *Ney* ruszył z *Franche-Comté* w 10,000 ludzi woyska liniowego i gwardyi narodowych gościńcem Lugduńskim ku *Bourg*. Dnia 11. znaydował się w *Lons-le-Saulnier*. Będąc w tym pochodzie, naywiększa część trzynastego pułku dragonii, który właśnie iuż ciągnął dla złączenia się z *Bonapartem*, nawróciła się, i łaskawie od Marszałka *Ney* została przyiętą. Generał *Dupont* stał z korpusem woyska pod *Orleans*, zasłaniaiąc *Loarę*. Generał ten w wydanym do swych żołnierzy rozkazie dziennym, to między innemi mówi: Pogróżki i pochlebstwa, któremi *Bonaparte* dawniey nie iedno dokazał, na nic mu się tym razem nieprzydadzą, kiedy większa liczba poczytuie go za buntownika i zdraycę. *Dupont* ciągnie z swym korpusem do *Montagris*, dla udania się z Marszałkiem *Ney* ku *Lugdunowi*.

Dla bezpośredniego zasłonienia stolicy, przeznaczone iest woysko, zbieraiące się pod rozkazami Xięcia *Berry*, a złożone z dwóch korpusów. Pierwszy korpus zostaie pod dowództwem Generała *Maison*, drugi pod sprawą Generała *Rapp*, iazda pod wodzą Generała Porucznika *Valmy* (syn Marszałka *Kellermann*), artyllerya pod Generałem Porucznikiem *Rutty*, inżynierya pod Generałem *Haxo*; Generał *Belliard* iest Szefem głównego sztabu Xięcia *Berry*. Wszystkie woyska liniowe osady Paryzkiey, postawione są na etacie polowym i wyruszaią ztąd dziś dnia 17go. Główna kwatera udaie się do *Melun*. Generał *Maison*, w wydaney tym końcem odezwie, mówi: Żołnierze! Wasi spółobywatele, wasze żony i dzieci wołaią na was: „Ratuycie nas od naysromotnieyszey tyrannii! Słuchaycie głosu moiego, dosługiwałem się od nayniższego stopnia, wychodziłem zawsze z wami dobrze, pełniłem zawsze mą powinność, i niebędzie mi żal poledz na poboiowisku, skoro tylko będę miał pociechę widzieć, że i wy waszą pełnicie powinność."

Uważać można za korzyść w środkach obrony, że Marszałek *Mortier* w *Lille* kazał aresztować Hrabiego *Erlon* (Generał *Drouet*).

Do rozporządzeń, iakich bezpieczeństwo w obecney krytyczney chwili wymaga, należy i to, że *Paryż* otrzymał znowu własnego Prefekta Policyi, w osobie P. *Bourienne*.

Stan kupiecki w *Marsylii* przyrzekł dwa milliony franków nagrody temu pułkowi, któremuby się udało poimać *Bonapartego*.

Dnia 16. udał się Król z wielką okazałością do Izby Deputowanych, dokąd także Izba Parów zaproszoną była, gdzie do obydwóch Izb miał z tronu następuiącą mowę:

„Mci Panowie! W tey krytyczney chwili, w którey nieprzyiaciel publicznego dobra wtargnął w iednę część państwa, a w którey wolność całego kraiu iest zagrożoną, stawam tu wpośród WPanów, ażebym węzeł, który Mnie z WPanami łączy, a który siłę państwa stanowi, tem mocniey spoił. W obliczu WPanów chcę całey *Francyi* wynurzyć me uczucia i życzenia. Powróciłem znowu do mey oyczyzny; poiednałem ią ze wszystkiemi obcemi mocarstwami, które, niepowątpiwam, dopełnią wiernie traktatów, przez któreśmy pokóy odzyskali. — Pracowałem w sprawie uszczęśliwienia Moiego ludu, odbierałem i odbieram codziennie naytkliwsze miłości iego dowody. Mógłżebym w 60tym roku życia mego zakończyć lepiey móy zawod, iak umieraiąc w obronie oyczyzny? Nietroszczę się zatém o siebie, lecz o *Francyą*. Człowiek, który zapalił pomiędzy nami pochodnię woyny domowey, gotuie zarazem kraiowi woynę zewnętrzną; chce on znowu przykować naszą oyczyznę do swego żelaznego iarzma, i zniszczyć konstytucyą, którą wam nadałem, konstytucyą, ktora iest naypięknieyszym Moim tytułem w oczach potomności, konstytucyą, którą wszyscy Francuzi kochaią, i którą utrzymać poprzysięgam w tém tu mieyscu. Łączmy się około tey konstytucyi! Niech ona znakiem naszém będzie! Potomkowie *Henryka IV.* pierwsi pod nim staną, i wszyscy Francuzi za ich póydą przykładem. Tak Mci Panowie, spółdziałanie obudwóch Izb nada władzy Królewskiey potrzebną dzielność, a wówczas ta prawdziwie narodowa woyna, dowiedzie w końcu, czego dokazać może wielki naród, powstaiąc w obronie swego Króla i konstytucyi kraiu."

Powyższa mowa Królewska naygłębsze sprawiła wrażenie. Ton mocny, wyraz spokoyny, odważne i wesołe spoyrzenie Monarchy, wzbudziło we wszystkich sercach ufność, podziwienie i uszanowanie. Powstało całe zgromadzenie, iak gdyby iskrą przeięte elektryczną, wzniosło ręce ku tronowi i te tylko dały się słyszeć słowa: Niech żyie Król! i my chcemy żyć i umrzeć za Króla! Potem Xiążę Monsieur, oddawszy pokłon Królowi, bratu swemu, w te się odezwał słowa: „N. Panie, wiem iż odbiegam od przyiętego porządku, zabieraiąc głos do W. K. Mci; stemwszystkiém upraszam Cię Królu, przebacz mi i pozwól, ażebym ci moiem i moiey rodziny imieniem wynurzył, iak mocno w sercach naszych dzielimy uczucia i zasady, które W. K. Mość ożywiaią."

Obróciwszy się potém Xiążę do zgromadzenia, rzekł, maiąc wzniesioną rękę: „Przysięgamy na nasz honor żyć i umrzyć wierni Królowi i Konstytucyi, na którey szczęśliwość wszystkich Francuzów polega!"

Król rozczulony podał rękę Xięciu Monsieur, który ią z zapałem pocałował. Wyciągnął potém Król swe ręce i przycisnął brata do serca swego.

Po mowie Króla zabrał głos Prezes *Lainé*, poczém uchwalono adres wierności do Króla.

Król iechał podwoynym szpalerem woyska liniowego i gwardyi narodowych do Izb Deputowanych.

Ciało Municypalne wydało odezwę do Paryżanów.

Marszałek *Mortier* przybył do *Paryża* po rozkazy Królewskie, które odebrawszy niezwłocznie znowu wyiedzie.

Także *Caen* i *Bordeaux* wyznaczyły nagrodę za poimanie *Bonapartego*.

Na *Lugdun* włożył *Bonaparte* 3 milliony kontrybucyi odgrażaiąc exekucyą woyskową.

Pocztylion, który tu wczoray z *Lugdunu* przybył, został przywołanym do Króla, który go się o wielu rzeczach wypytywał.

60 ludzi *Bonapartego*, którzy się pokazali przed *Moulins*, odpędzeni zostali przez gwardyą narodową.

Z *La Fère* odszedł znaczny pociąg artylleryi do naszego woyska.

Jeden z Deputowanych powiedział niedawno: *Bonaparte* zasadza swą nadzieię na wielkiey wzgardzie, którą tchnie ku ludziom.

Marszałek *Massena* miał otrzymać list od *Bonapartego* w następuiących wyrazach: „Wywieś WPan chorągiew *Austerlicu* na wałach swego miasta; idę do *Paryża* i wynagrodzę WPana posługi."

Bonaparte ma na swey chorągwi napis: „Wolność, zwycięztwo, pokóy."

Minister woyny, Marszałek *Soult*, starał się o to szczególniey, ażeby Generałowie, którzy w rozmaitych oddziałach woyska służyli zaszczytnie, mogli bydź mianowani Generałami dowodzącymi w dywizyach woyskowych, a oraz Naczelnikami w departamentach.

Nowy Professor oryentalney literatury, prawdziwy rodak z kraiów wschodnich, wydaie w *Paryżu* drukowane bilety, na których się tak podpisuie: *Professeur en theologie, lecteur de langues orientales, et marchand d'essence de rose.* (Professor teologii, lektor ięzyków wschodnich i handluiący oleykiem różanym.) — Każdy dziwi się temu, że professury ięzyka Chińskiego, Panu *Guignes*, nie dano. Rozumiał on ten ięzyk, zanim wyiechał do *Chin*, gdzie bawił wciąż przez lat 13., dla tego, aby po swoim powrocie wydadź Słownik Chiński, co też w rzeczy samey uczynił. Wątpią bardzo, że Pan *Remusat* mógł się w 3 latach nauczyć zupełnie zupełnie ięzyka Chińskiego, na nauce którego Jezuici, ludzie bez wątpienia gruntowni, połowę życia swego trawili. Szczęściem nie iest on wystawionym na niebezpieczeństwo, aby go w tym względzie znawcy brali na probę. Pan *Chezy* posiada pewnie lepiey ięzyk Sanskrytski. — Wreszcie pytaią się słusznie, czy była tak wielka potrzeba utworzenia professur dla Chińskiego i Sanskrytskiego ięzyka, tudzież dla astronomii oryentalney? Kosztuią one corocznie 18,000 franków w czasie, gdzie niemasz braku ludzi potrzebuiących pomocy, którym rząd winien iest pensye, pożyczki i kaucye.

Z Bruxelli dnia 20. Marca.

I *Massena* wyznaczył wielką nagrodę za głowę *Bonapartego*.

Spiski, które iuż w nocy na 12ty w *Paryżu* wybuchnąć miały, zostały szczęśliwie odkryte. Król miał bydź uwiezionym lub zamordowanym. *Lefevre Desnouettes* miał przeznaczenie wniść do *Paryża*, zwalić rząd i w kilka dni późniey powitać tam *Bonapartego* iako Cesarza. Marszałek Monsieur, który poszlakował zdradę, doniósł niezwłocznie o tém rządowi.

Ze Stokholmu d. 1. Marca.

Król Hiszpański przesłał N. Panu order złotego runa, wezwawszy na piśmie Królewicza Następcę tronu, ażeby ozdoby wspomnionego orderu wręczył Monarsze; dla samego zaś Królewicza przesłał wspomniony Monarcha ozdoby wielkiego orderu Hiszpańskiego zasługi woyskowey.

Z Kopenhagi d. 11. Marca.

Jutro ogłoszonem zostanie u dworu małżeństwo Jego Królewiczowskiey Mości, *Krystyana Fryderyka*, Xięcia Duńskiego, z Xiężniczką Augustenburgską. Będzie wielki obiad u Królowey, a potém pokoie u Xiężney *Julianny*, siostry Xiążęcia.

Dodatek do Gazety Poznańskiey Nro. 26.

Z Wiednia dnia 22. Marca.

Dnia 10. t. m. przybył Królewicz Bawarski do *Presburga*, celem odwiedzenia N. Króla Saskiego, obiadował z Królewską rodziną, i po stole wyiechał powrotem do *Wiednia*.

Z Włoch dnia 8. Marca.

Słychać, iż 10,000 Austryaków weszło do państwa kościelnego, i gotowało się na obsadzenie *Rzymu*. *Murat* zaymował część territorium Rzymskiego, i zakazał wszelkie związki tam i naodwrót.

Z Berlina dnia 28. Marca.

Przybyli tu: Jego Królewiczowska Mość Xiążę *August* Pruski z *Wiednia*, a Xiążę *Schoeneich Carolath* ze *Slązka*.

Królewski 1szy Wschodnio-Pruski pułk piechoty, dowództwa Pułkownika *Kurnatowskiego*, przyciągnął tu z *Prencławy* w pochodzie do *Saxonii*.

Królewski Generał-Major *Lobenthal*, wyiechał do *Lipska*.

Minister woyny *Boyen* wydał w dniu 26. t. m. następuiące Uwiadomienie:

Do urlopowanych Oficerów woyska.

„N. Krol raczył ustawą gabinetową z dnia 18. m. b. rozkazać, ażeby wszyscy urlopowani Oficerowie niezwłocznie do swych powracali pułków. W skutek tego zawiadomiam o tém wszystkich znayduiących się na urlopie Oficerów, tak od woyska stoiącego, iako też od milicyi, i zalecam, ażeby na widok ninieyszego niebawem do swych udawali się oddziałów. Oficerom niższego stopnia począwszy od Kapitana i Rotmistrza sztabowego na dół, ułatwia się bezpłatną pocztą przyśpieszenie ich powrotu do pułków, w czém niechay się zgłaszaią do nayblizszych sobie Królewskich urzędów pocztowych, które iuż od Generalnego Poczmistrza potrzebne w tey mierze odebrały zlecenie.“

Toż samo Generał piechoty Hrabia *Tauenzien*, iako dowodzący Generał w *Marchiiach*, na prawym brzegu *Elby* i w *Pomeranii*, wzywa pod dniem 28. imiennie Oficerów, odprawionych ze służby warunkowo po pokoiu Paryzkim, ażeby się na wskazane im w spisie mieysca bezpłatną pocztą udawali.

Z Paryża dnia 18. Marca.

Xiążę *Tarentu* mianowany iest naczelnym wodzem woyska, połączonego do obrony *Paryża* pod rozkazami Jego Królewiczowskiey Mci Xięcia *Berry*. Xiążę *Berthier* iest Szefem głównego sztabu Jego Królewiczowskiey Mci Monsieur. Król powierzył naczelne dowództwo swey gwardyi od boku Marszałkowi *Marmont*. Pan *Octave Segur*, Adiutant Xięcia *Moskwy*, wyiechał wczoray gońcem do iego główney kwatery. Marszałek X. *Treviso* wyiechał do *Lille*, siedliska swey gubernii.

Przechodząc wczoray Minister woyny przez salę gwardyi oświadczył: „Mci Panowie! Nie spaliście od 8 dni, teraz możecie się WPanowie rozzuć. Dzisieyszey nocy będę spał tak spokoynie iak przed trzema miesiącami. Ośm dni za późno zostałem Ministrem; w tey chwili wszystko znowu naprawione; główne sztaby iuż są dostatecznie urządzone, gdzie tego było potrzeba; Oficerowie ręczą za swych żołnierzy. Generał *Amey*, dowódca przedniey straży *Bonapartego*, iest poimany i w tey chwili znayduie się pod dobrą strażą w moich pokoiach. Generał *Lefevre Desnouttes* osadzony iest z swymi spólnikami. Generał *Marchand* wpadł z swey strony w tył *Bonapartemu* i wszedł znowu do *Grenoble*. Zabrał on tam artylleryą, którą tamże ostatni zostawił.“

Wczoray wieczorem o godzinie 9tey kazał Minister woyny poprzylepiać wewnątrz pałacu *Tuilleries* i w podworzach następuiące wiadomości:

„General *Marchand* znayduie się znowu w *Grenoble*, gdzie iescze zastał naywiększą część tameczney artylleryi. W okolicy *Chalons* natrafiły woyska nasze przednią straż *Bonapartego*, pobiły ią i przymusiły do ucieczki. 800 ludzi i 2 Generałów poimano. Woyska nasze postępuią naprzód szybkiemi pochody, i wszędzie naylepszy panuie porządek.“

W dzień przybycia swego do *Lugdunu*, pokazał się *Bonaparte* na teatrze, gdzie w oka mgnieniu cała sala była próżną.

General *L'Allemand* i 2 spolnicy zaprowadzeni zostali pod mocną eskortą żandarmów i gwardyi narodowey do *Laon*.

Jadąc Król Jmć do pałacu Izby Deputowanych, naychucznieysze towarzyszyły mu okrzyki, a Król te po drodze powtarzał słowa: „Takie uczucia w obecnych okolicznościach podwóyną maią wartość.“

Gazeta Berlińska Vossa z dnia 28. m. b. dodaie w końcu artykułu Paryzkiego nawiasem co następuie: *P. S.* (Dziś z południa (dnia 27.) nadeszły tu w *Berlinie* sztafetami przez *Holandyą* niepomyślnieysze wiadomości. Datowane są z *Paryża* dnia 20. i opiewaią, iż *Bonaparte* szybkiemi pochody postępuie ku tey stolicy. O stoczoney zaś iakiey bitwie naymnieyszey niema wzmianki. Trzeba tędy dalszych oczekiwać wiadomości.)

Z Londynu dnia 14. Marca.

Odebraliśmy tu Monitora Paryzkiego z dnia 11. m. b., w którym znayduie się co następuie:

„Dzisieyszy telegraf donosi, iż *Bonaparte* znaydował się w *Bourgoigne*, o 4ry stacye pocztowe południowo od *Lugdunu*, i że mniemano, iż tam dnia 11. wkroczy.“

„Nienadeszła wiadomość, iżby miasto *Grenoble* znaydowało się w iego mocy.“

Rzeczony Monitor zawiera daley odezwę Prefekta Departamentu Alpow-Morskich, w którey iest wyrażono, iż natężenia ludu niebyły tak wielkiemi, jak się tego po patryotyzmie i wierności iego spodziewano, a to pochodzi z nagłego wypadku i zatrwożenia. Dalszey osnowy tey odezwy nieudzielaią dzienniki nasze.

Onegday przybył tu posłannik stanu *Sylvester* z *Paryża*, z własnoręcznym listem *Ludwika XVIII.* do Xięcia Regenta, w okoliczności wylądowania *Bonapartego*. Odprawiła się niezwłocznie rada gabinetowa. Pogłoska, iż Lord *Wellington* w *Wiedniu* mianowany iuż został naczelnym wodzem woysk naszych w Belgiach, iest dotąd zawczesną. Także Ambassador Francuzki długą miał rozmowę z Lordem *Castlereagh*.

W *Calais* ogłoszono odezwę, mocą którey uznany iest *Bonaparte* za banita i za iego głowę wyznaczono nagrody pięć tysięcy liwrów.

Wczoray o godzinie 5tey wieczorney przybyło tu dwóch Panów Angielskich, którzy natychmiast udali się do Lorda *Castlereagh*. Osnowa ich depeszy nie wiadoma; domyślaią się iednakże, iż donoszą o postąpieniu *Bonapartego* ku *Lugdunowi*.

Z powodu niepomyślnych wiadomości z *Francyi*, fundusze tuteysze znacznie w cenie spadły. Czynią tu, iak zwykle, zakłady, jaki będzie wypadek przedsięwzięcia *Bonapartego*.

Wszyscy Oficerowie, będący tu na urlopie, otrzymali rozkaz, ażeby niezwłocznie udawali się do swych pułków do *Belgium*.

Dnia 25. Lutego kazał *Bonaparte* zgromadzić się swym gwardyom na wyspie *Elbie*, zawiadomił ich o swym zamyśle, i pytał, czy chcą z nim póyść? Wszyscy odpowiedzili na to przychylnie z zapałem i wykrzyknęli: Niech żyie Cesarz! Nasz Pułkownik *Campbell* znaydował się właśnie na iedney z sąsiedzkich małych wysep. Co tylko wyruszył *Bonaparte*, puściła się za nim fregata Angielska w pogoń; stemwszystkiém nastąpiła cisza powietrza, i fregata niemogła go doścignąć. Pierwszy Anglik, który powziął wiadomość o iego wyiezdzie, był syn Pana *Grattan*, znayduiący się na *Elbie*. Poiechał ón niezwłocznie do *Florencyi*, do naszego tamecznego Posła, Lorda *Burghersh*, który niebawnie wyprawił gońca do naszego dworu.

Z banku w *Paryżu* podniesiono znaczne summy.

Wczoray otrzymaliśmy pożądaną wiadomość, iż pokóy z *Ameryką* w *Wasyngtonie* zatwierdzonym został. O tym wydarzeniu uwiadomił wczoray urzędownie Lord *Castlereagh* Lorda Maiora *Londynu*, i natychmiast wysłano rozkazy do wszystkich dowódców, celem niezwłocznego zaprzestania kroków nieprzyiacielskich.

Przywrócenie pokoiu z *Anglią* sprawiło wielką radość tak w *Ameryce*, iako też w *Anglii*. Grom dział ogłosił go dziś z Tower i w Parku.

Wewnątrz kraiu wszystko spokoyno. Niektóre zamachy, maiące w celu zaburzenie spokoyności, zostały zaraz przez władze cywilne zniweczone.

Fałszywa pogłoska, iakoby Sir *F. Burdett* zginął w poiedynku z Lordem *Castlereagh*, zdaie się, iż dla tego tylko została rzuconą, ażeby pospólstwo do bezprawiów zapalić.

Burzenie się pospólstwa ustało tu; woysko iednakże wciąż patruluie.

Doniesienie. Rossyiski świeży kawiar a 5 Złł. funt, Sardelle a 4 Złł., Jesiotr a 5 Złł., holenderskie śledzie a 18 gr. pol. sztuka, dito a 12 gr., Porter angielski a 1 Złł. 15 gr. butelka bez flaszki, dostać można u kupca

L. F. Gravin,
na rynku Nro. 70.

Aukcya. Na żądanie Sukcessorów ś. p. *Hilarego Lutomskiego z Gowarzewa*, odprawiać się będzie w kamienicy tu przy *Garbarach* pod Nrem 391 położoney, dnia 10. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9tey i dni następnych więcey daiącemu, za gotową w grubey srebrney monecie zapłatę, publiczna przedaż, kleynotów, rozmaitych sreber stołowych, bielizny stołowey, książek i innych ruchomości. Do czego ochotę kupna maiących, n nieyszém się wzywa.

w Poznaniu dnia 15. Marca 1815.

Do przedania.

Na żądanie *Antoniego Pokrywki*, Opiekuna, i *Stefana Sokołowskiego*, przydanego Opiekuna, nieletniego *Antoniego Nowaka*, syna niegdy *Józefa Nowaka*, i *Petronelli z Sokołowskich*, dawniey owdowiałey *Nowakowey*, teraz zamężney *Walichnoskiey*, gospodarzy okupnych, przy *Poznaniu* na *Winiarach* mieszkaiących, i stósownie do upoważnienia Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego,

ma bydź przedane gospodarstwo okupne, z pół huby roli, z łączką i ogrodem, z domu mieszkalnego, stodoły i z stayni, się składaiące, na *Winiarach* pod *Poznaniem* sytuowane, Nrm 72 oznaczone, ogółem 2400 Złł. pol. przez Biegłych dnia 7. m. b. oszacowane, drogą publiczney licytacyi więcey daiącemu przed *W. Dobielińskim*, Departamentu Poznańskiego Notaryuszem.

Do przygotowawczego przyderzenia, wyznacza się termin dnia 15. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10tey w kancellaryi tegoż Notaryusza, tu przy *Garbarach* pod Nrem 425. gdzie po oznaymieniu warunków kupna, naywięcey daiący przyderzenia przygotowawczego ma się spodziewać.

Działo się w *Poznaniu* dnia 22. Marca 1815.

(podpisano) *Ignacy Orliński*,
Woźny przy T. H. D. P.

Dodatek.

Dodatek drugi do Gazety Poznańskiey Nro. 26.

Rozmaite wiadomości.

Podług listów ze *Szwaycaryi*, mówi iedna z gazet zagranicznych, podobno *Bonaparte* podpisuie się: Généralissime de l'Impératrice *Marie-Louise* et de Roi de Rome, a podług innych: Lieutenant-général du Roi de Rome.

Nieiaki czas przed swém uyściem z wyspy *Elby*, miał *Bonaparte* do pewney osoby powiedzieć: „Widziałeś WPan pierwszy tom moiego żywota, wkrótce wydam drugi."

PRUSSY.

Pod tym napisem zawiera iedna z gazet zagranicznych, co następuie:

Jarmark w *Frankforcie* nad *Odrą*, znowu bardzo źle wypadł; nie kupowano bowiem żadnych prawie kraiowych płodów, a dobiiano się o towary Angielskie. Jeżeli tak dłużey potrwa, tedy fabrykanci nasi, osobliwie mniey zamożni (a tych liczba iest zawsze daleko większa), wkrótce do żebractwa przyiśdź będą musieli. Wszędzie słychać teraz o utworzeniu *Towarzystw Niemieckich*, maiących czyścić ięzyk Niemiecki i wykluczać z niego cudzoziemskie słowa. Lubo zamiar ten zasługuie na pochwałę, przecież cel iego niezrobi nas szczęśliwymi. Będzie to daleko większém szczęściem dla nas, ieżeli podobne towarzystwa dadzą sobie rękę na to, aby odtąd nic Angielskiego, Francuzkiego etc. na odzież nie brać, gdyż tym sposobem dałyby chwalebny przykład całemu narodowi Niemieckiemu. Jeżeli klassy wyższe przodkować w tém będą, tedy klassy niższe póydą za ich przykładem, a tak przyidziemy do tego, iż z własnych naszych kraiowych płodów, odzież mieć będziemy. Wtenczas to dopiero zniknie zbytek, ruynuiący maiątki tylu rodzin, a *czystość ięzyka* przyłączy się do szlachetnieyszey swoiey poprzedniczki: *czystości obyczaiów*.

Spostrzegaią tu w *Berlinie* od nieiakiego czasu, iż młodzi ludzie, osobliwie ze stanu woyskowego, oddaią się grze z namiętnością. Należy to do dobrego tonu, aby młodzież wysoko grała i wiele przegrywała, gdy tymczasem rodzice oneyże wprawiani są w rospacz z tego powodu.

Przypadki kryminalne niebyły nigdy iescze w *Berlinie* tak częste, iak teraz. Każdego prawie dnia słychać o gwałtownych kradzieżach. Widziano nawet niedawno kobietę w długiey atłasowey salopie z wielkim aksamitnym kołnierzem, którą żandarmerya mieyska do Policyi prowadziła. Przepis odzieży dla niższych stanów, iest nam Niemcom koniecznie potrzebny. Dopóki to nienastąpi, a służąca tak stroić się będzie, iak Pani, dopóty rozwiązłość w tych stanach coraz większą brać będzie górę, ponieważ naylepsza zapłata służbowa niewystarcza na stroie, których służące nabywać mogą iedynie niepozwolonemi środkami. Ta to iest przyczyna, iż zbrodnie pomnażaią się z dnia do dnia, i niestaną się pierwey rzadszemi, póki złe, poczynaiąc od klas nayniższych, wykorzenioném niebędzie.

Odkryto niedawno w *Berlinie* osobliwszym sposobem zbrodnię zabóystwa. Pewien rzeźnik, mieszkaiący w okolicy tamteyszey, wyszedł był przed czternastoma laty na wieś, dla kupienia cieląt. Przechodząc przez las, spotkał kupca handluiącego wołami, którego trzos ze złotem, uderzył rzeźnika w oczy. Napadł tedy na owego kupca i zabił go. Podczas, gdy grzebał trupa, przechodziła szesnastoletnia dziewczyna z poblizkiey wioski i spostrzegła robotę zabóycy, który na widok iey uciekł szybko w gęste krzaki. Dziewczyna będąc sama, nieważyła się robić krzyku, lecz opowiedziała w domu, co widziała. Rodzice oneyże donieśli o tém Zwierzchności. Ta znalazła trupa, lecz złoczyńcy wyśledzić

niemogła. Po pięciu latach spotkała taż sama dziewczyna rzeźnika tego na gościńcu i poznała go natychmiast; lecz będąc znowu sama, niemogła niczego dla uwięzienia onegoż przedsięwziąć. Po kilku latach poszła taż dziewczyna za mąż za iednego miesczanina Berlinskiego, a teraz ku końcowi Lutego r. b. spostrzegła w *Berlinie* tegoż samego rzeźnika, gdy właśnie do sklepu gorzałczanego wchodził, i wskazała go przechodzącemu właśnie tamtędy Urzędnikowi Policyi. Rzeźnik został aresztowanym i wyznał iuż zbrodnię swoią.

Do przedania. W *Neuchauzie* w Powiecie Miedzyrzeckim, pod *Skwierzyną*, w zamieszkaniu dworskim, dnia 9. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10tey, więcey daiącym za gotową zapłatę w brzmiącey kursuiącey monecie, różne meble kosztowne, zegary, koperszty chy wyborne i bryczka, na rzecz JP. *Oldekopa* sądownie zatradowane, sprzedane zostaną.

Poznań dnia 31. Marca 1815.

Jan Köhler, K. p. T. H. D. P.

Do przedania. Uwiadomia Podsędek Powiatu Srodzkiego wyrokiem Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego upoważniony, tudzież na mocy układu pomiędzy Sukcessorami *Laskowskiemi* urzędownie sporządzonego, sprzedawać będzie do tychże Sukcessorów *Laskowskich* należące nieruchomości, składaiącey się z domu w *Srodzie* w rynku pod Numerem trzy, item domów trzech, z zabudowaniami, stodołami, z sadem i ogrodem na Góreckiém przedmieściu stoiących, oraz trzech kwart roli na territorium miasta *Środy* położonych, tudzież ruchomości w inwentarzu i sprzętach gospodarskich; do tey sprzedaży wyznacza termina: pierwszy na dzień 9. drugi na 10. i ostatni do stanowczego przysądzenia na dzień 11. Kwietnia r. b. rano o godzinie 9tey w *Środzie* w domu pod Numerem 3. Wzywa więc wszystkich ochotę maiących kupna, aby się na powyższym terminie stawili, i licyta swe za gotową zapłatą w monecie kurant podali.

Sroda dnia 23. Marca 1815.

Do przedania. Dobra szlacheckie *Lissewo*, sytuowane w Powiecie i Departamencie Bydgoskim, w odległości 5 mil od *Torunia*, 3½ mili od *Bydgoszczy*, 2 mile od *Inowrocławia*, 1 mila od *Łabiszyna*, i w równey odległości od *Barcina*, składaiące się z parafialney wsi i folwarku *Lissewo*, z folwarkiem *Lissewko* i olendrami Lissewskiemi, z wsi i folwarku *Rucewko*, wsi i folwarku *Mochele*, sposobem dobrowolney licytacyi w terminach: dnia osmego, dziewiątego i dziesiątego miesiąca Maja r. b. 1815. w *Bydgoszczy*, ogółem lub też poiedyńczo, przedać się maią. Dobra te maią oprócz gruntów włościanów zaciężnych, tudzież olendrów roli i ogrodów Pańskich 2281 morgów, łąk 252 morgów, boru 1474 morgów, iezior 190 morgów, błot 118 morgów. Regestra rozmiarowe, mappę, anszlag, tudzież warunki przyszłego kontraktu kupna i przedaży, widzieć i przeczytać można w *Lissewie* we dworze; warunki kontraktu zaś oprócz tego, u Wgo *Rafalskiego*, Patrona w *Bydgoszczy*, tudzież u Patrona *Weissleder* w *Poznaniu*.

Dan w *Lissewie* dnia 20. Marca 1815 roku.

Cena zboża w Poznaniu roku 1815.

Dnia 31. Marca 1815. płacił korzec tuteyszy à garcy 32.

Pszenicy. zł.	Pszenicy. gr.	Zyta. zł.	Zyta. gr.	Jęczmienia zł.	Jęczmienia gr.	Owsa. zł.	Owsa. gr.	Taterki, zł.	Taterki, gr.	Grochu. zł.	Grochu. gr.	Prosa. zł.	Prosa. gr.	Kartofli. zł.	Kartofli. gr.
24	—	16	15	11	—	8	—	14	—	17	—	—	—	5	—
25	—	18	—	11	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kurs złota w mieście Departamentowym dnia 31. Marca 1815.

Dukat Hollenderski płaci na Courant 19 zł. — gr. —

Friedrychsdor Pruski — — — 32 zł. — gr. —